

Child and Childhood in the Light of the Archaeology, red. Paulina Romanowicz, Szczecin 2013, Wydawnictwo Chronicon, ss. 186.

Omawiana książka składa się z dziewięciu artykułów będących pokłosiem Warsztatów Archeologii Dzieciństwa, które odbyły się w listopadzie 2012 r. w Małkocinie w województwie zachodniopomorskim. Teksty ułożone zostały według klucza chronologicznego; nie licząc wprowadzenia o charakterze ogólnym, cztery z nich poświęcono badaniom nad dzieciństwem w pradziejach, a cztery kolejne dotyczą średniowiecza.

Tom otwiera artykuł wprowadzający autorstwa Michała Pawlety (*An archaeology of childhood — a new subfield of study*, s. 9–28), który podjął próbę scharakteryzowania pola badawczego dziedziny, jaką jest „archeologia dzieciństwa”. Zwraca on m.in. uwagę, iż dzieciństwo jako odrębny okres w rozwoju człowieka zaczęło być postrzegane dopiero w XVII w., jednak dopiero w ostatniej dekadzie XX w. na kanwie drugiej fali feminizmu i badań *gender* nastąpił rozwój dyscypliny, którą nazywamy archeologią dzieciństwa. Brak zainteresowania tą tematyką w okresie wcześniejszym wynikał zdaniem Autora z nieprecyzyjnych antropologicznych określeń płci i wieku szczątków kostnych dzieci, co uniemożliwiało szersze rozważania, oraz z przyczyn epistemologicznych, wśród których Autor wymienia postrzeganie dzieci jako kategorii biologicznej, nie zaś społecznej, oraz patrzenie na nie przez pryzmat współczesnych koncepcji dzieciństwa. Archeologia dzieciństwa stara się odpowiedzieć na pytanie, czy dzieci były jedynie biernymi ekonomicznie i kulturowo członkami dawnej społeczności, czy też aktywnymi jej twórcami.

Przekonuje o tym artykuł Katarzyny Orzyłowskiej i Bartosza Karolaka (*Paleolithic children knapping. The identification of children's flint knapping product — experimental case study*, s. 29–40), w którym dokonano próby uchwycenia śladów dziecięcej aktywności w zakresie wytwarzania krzemienych wyrobów paleolitycznych. W tym celu Autorzy przeprowadzili eksperyment na grupie współczesnych dzieci, które miały za zadanie — po uprzednim instruktażu ustnym i wizualnym — sporządzenie najbardziej typowych dla środkowego paleolitu wytworów — prostych odłupków i skrobaczy. Każdy z uczestników spędził 1,5 godziny starając się nadać krzemienemu surowcowi odpowiednią formę. Cały eksperyment składał się z kilku faz, zaś jego część końcowa obejmowała zabawę środkowopaleolitycznymi narzędziami.

Powstały zbiór wytworów został skatalogowany i poddany technologiczno-morfologicznej ocenie. Sam przebieg produkcji, towarzyszące temu zachowania i gesty, zarejestrowano na filmie, który również stał się przedmiotem analizy. Okazało się, że podczas zabawy uczestnicy eksperymentu często wybierali największe narzędzia. Interesujące, że zasadniczo nikt nie miał większych trudności w posługiwaniu się narzędziami wybranymi w zamierzonym celu. Eksperyment potwierdził, że dzieci przysposabiające się do obróbki krzemieniarskiej wykazują pewne prawidłowości: uczą się przez obserwowanie i imitowanie, zużywają wiele surowca i tworzą wysoce zmienne wytwory, odznaczające się atypowością i brakiem standaryzacji. Ten zespół kryteriów technologicznych i morfologicznych może być potencjalnym kluczem w rozpoznawaniu w materiale archeologicznym śladów pozostawionych przez dzieci. Stwierdzono bowiem, że podobne cechy uchwytnie są w znaleziskach wykopaliskowych, co pokazuje, że wiele paleolitycznych wytworów można by postrzegać jako efekt pracy dzieci. Ma to duże znaczenie dla odtworzenia społecznej transmisji wiedzy technicznej w tak odległej przeszłości.

Obszerny artykuł Kataríny Hladíkovéj (*Perception of children in Villanovan Period in southern Etruria*, s. 41–73) dotyczy Półwyspu Apenińskiego. Autorka omówiła elementy obrzędowości pogrzebowej i kultury materialnej w okresie willanowiańskim (wczesne fazy epoki żelaza), pod kątem obecności pochówków dziecięcych na wybranych cmentarzyskach z południowej Etrurii (Veii, Cerveteri, Tarquinia). Na podstawie materiałów sepulkralnych, oprócz regularnych grobów ciałałalnych i szkieletowych obejmujących także znaleziska szczątków ludzkich z osad, podjęta została próba określenia ówczesnej roli społecznej dzieci i określenia ich statusu.

W ocenie stanu liczbowego pochówków dziecięcych, poza wybiórczymi analizami antropologicznymi, starano się zdefiniować wyznaczniki archeologiczne, które pozwoliłyby identyfikować miejsca spoczynku dzieci: m. in. długość jam grobowych (do 1,6 m), grzebanie w sarkofagu i ograniczona ilość lub brak wyposażenia grobowego. Jak jednak podkreśliła sama Autorka, tego rodzaju indyktorów nie należy traktować jako pewniki.

Uwzględniając ilość i charakter wyposażenia pośmiertnego pochówków dziecięcych Autorka wydzieliła trzy główne ich kategorie: groby bogate, ubogie i bez inwentarza. W jej opinii występowanie zabytków sugerujących wyższą pozycję społeczną zmarłego dziecka stanowiło w głównej mierze odzwierciedlenie statusu jego rodziny.

Zauważalny deficyt grobów dziecięcych na cmentarzyskach analizowanego okresu najprawdopodobniej wiązał się z określonymi okolicznościami, m.in. ze składaniem szczątków dzieci w obrębę osad (*children's burials/depositions in the settlements context*). Tego rodzaju znaleziska stanowią bardzo specyficzną kategorię znalezisk sepulkralnych, dla południowej Etrurii rozpoznaną w skromnym zakresie. Zjawisko to miało zapewne podłoże rytualne. K. Hladíková zwróciła również uwagę na częstą obecność w grobach dziecięcych różnego rodzaju amuletów, którym zapewne przypisywano funkcje ochronne.

Artykuł Jana Turka (*Children in the burial rites of complex societies. Reading gender identities*, s. 75–87) poświęcony został problematyce określania płci dzieci pochowanych na cmentarzyskach kultury pucharów dzwonoватych na podstawie wyznaczników archeologicznych. Kultura ta charakteryzuje się odmiennym względem kierunków świata ułożeniem zmarłych płci żeńskiej i męskiej oraz odmiennym wyposażeniem grobów. W grobach dzieci dostrzeżono podobne zbieżności i na ich podstawie dokonywano oceny płci dzieci. Badania DNA wykazały jednak błędność takiego założenia. Spośród 14 dziecięcych grobów o męskich cechach 12 zawierało osoby płci męskiej, natomiast spośród siedmiorga dzieci pochowanych w pozycji kobiecej zaledwie jedno było płci żeńskiej. Interesujący jest wniosek Autora, że młodzi chłopcy aż do momentu rytuału przejścia uchodzili w społeczności za dziewczęta. Posiłkuje się przy tym przykładami etnograficznymi ludów Syberii i Ameryki Północnej, gdzie płeć nie jest odbiciem płci biologicznej, ale preferencji zawodowych i cech osobowych.

Z kolei Marta Chmiel (*Children in the Wielbark culture societies*, s. 89–111) podjęła próbę określenia miejsca dzieci w strukturze społecznej ludności kultury wielbarskiej. Autorka wskazała na szereg niedogodności w podejmowaniu tak ukierunkowanych badań. Jedną z nich jest słabe rozpoznanie osad tej kultury, stąd rozważania na temat dzieciństwa opierać się muszą niemal wyłącznie na materiałach pochodzących z cmentarzysk. Uniemożliwia to uzyskanie pełnego obrazu tego okresu życia ludzkiego. Inne trudności wynikają z pojawiającego się niekiedy braku możliwości odróżnienia pochówków kultury wielbarskiej od oksywskiej oraz z częstych przypadków rabowania grobów w przeszłości i niszczących procesów podepozycyjnych. Mimo pojawiających się utrudnień, w przekonaniu Autorki gruntowna analiza pozostałości funeralnych pozwala na sformułowanie pewnych konkluzji na temat dzieci i dzieciństwa w kulturze wielbarskiej. Do badań wytypowane zostało birytualne cmentarzysko w Kowalewku, powiat Oborniki, województwo wielkopolskie, użytkowane w okresie między połową I wieku a III wiekiem. Na cmentarzysku tym odkryto 496 grobów, z czego wiek antropologicznie określono dla 316 zmarłych, w tym 111 dzieci (22,4%), w większości należących do kategorii *infans I*.

Jedną z poczynionych przez M. Chmiel obserwacji jest brak w Kowalewku pochówków noworodków, choć ta grupa wiekowa powinna być reprezentowana szczególnie licznie. Jej zdaniem, zjawisko to mogło być bezpośrednią konsekwencją odmiennego sposobu grzebania tak wcześnie zmarłych dzieci. Przypuszczalnie utrata przez nich życia zanadto odbiegała od panującego wyobrażenia „dobrej śmierci”, co wykluczało tradycyjny pochówek.

Następnym okresem w życiu dziecka uchwytym w świetle badań Kowalewka jest moment, w którym pochówki dzieci zaczynają pojawiać się w przestrzeni grzebalnej. Jest to faza dzieciństwa trwająca do wymiany uzębienia mlecznego na stałe (do około 7–8 roku życia), w czasie której dzieci pozostawały pod opieką matki. Następnie dołączały one do różnych grup, wprawiając się w pełnienie określonych funkcji wyznaczonych przez płeć, co mogło być osiągnięte poprzez określone rytmy inicjacyjne. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wyposażenie pośmiertne w grobach dzieci *infans I* jest nieco bogatsze niż w *infans II*, jakkolwiek różnice nie są bardzo znaczące. Zdaniem Autorki, w przypadku Kowalewka zmiana pomiędzy dwoma wiekowymi kategoriami jest trudna do uchwycenia w materiale archeologicznym. Tym niemniej pochówki dzieci *infans I* zawierały więcej przedmiotów srebrnych. Ta różnica w wyposażeniu mogła wiązać się z koncepcją posiadania przez dziecko do pewnego wieku duszy rodowej (odrodzonego przodka), a nie osobniczej, co wymagało odpowiedniej odprawy pośmiertnej; mogła też wiązać się z wysokim statusem rodu. Badaczka dostrzegła ponadto, że głębokość jam grobowych, w przeciwieństwie do ich długości, wydaje się być w pewien sposób zależna od wieku zmarłego dziecka. W konkluzji postulowała potrzebę porównania uzyskanych wyników z materiałami pochodzącymi z innych cmentarzysk¹.

Problem pochówków dzieci poruszyła także Aija Vilka (*Some aspects of child burials in the Middle and Late Iron Age (5th–12th c.) in the territory of Latvia*, s. 113–135) w tekście poświęconym cmentarzyskom łotewskim z V–XII w. Analizie poddane zostały materiały z trzech dużych cmentarzysk reprezentujących trzy lokalne plemiona: Aizkrankles (Letgalowie) — 85 grobów dzieci (18,5% wszystkich grobów), Salaspils (Liwowie) — 178 grobów dzieci (29,1% wszystkich grobów), Cunkani (Semigalowie) — 110 grobów dzieci (14,85% wszystkich grobów). W dawnych populacjach dzieci stanowiły zapewne około 40–50% społeczności; na omawianych cmentarzyskach wyraźnie widoczny jest zatem niedobór, który Autorka tłumaczy innym miejscem przeznaczonym dla chowania zmarłych dzieci lub formą pochówku trudną do zidentyfikowania

¹ Taka próba została podjęta w pracy: K. Skóra, *Groby dziecięce w kulturze wielbarskiej*, „Światowit”, t. VII (XLVIII), fasc. B, 2006–2008 (wyd. 2012), s. 139–164. Zawarte w niej rozważania oparte zostały na analizie materiałów pochodzących z ponad pięćdziesięciu cmentarzysk wielbarskich, w tym także z Kowalewka. Jednym z wniosków było stwierdzenie wyraźnego wzrostu bogactwa wyposażenia wraz z wiekiem pochowanego dziecka.

metodami archeologicznymi. Cmentarze przeznaczone specjalnie dla dzieci lub wydzielone dla nich strefy nie są niczym niezwykłym w europejskich zwyczajach funeralnych. W materiale łotewskim strefy takie nie są znane, choć na cmentarzu Liwów w Vampenieši I znaczna ich liczba pochowana została blisko siebie, co może być, jak sądzi Aija Vilka, wynikiem nagłej śmierci wielu dzieci w krótkim czasie (np. w wyniku choroby lub głodu). Interesujące są wnioski, które wysuwa Autorka na podstawie analizy wyposażenia grobów dorosłych i dziecięcych. Jej zdaniem należy odrzucić pogląd o bierności dzieci i interpretacje wyposażenia ich pochówków jako wynik statusu rodziców. Wyróżnia ona trzy przedziały wiekowe, zbliżone — pomimo różnic kulturowych — u trzech omawianych plemion: lata 1–3/6, 3/6–9/12 oraz 9/12 lat i starsze. W ostatnim z wyróżnionych przedziałów wyposażenie grobów nie różni się praktycznie od pochówków osób dorosłych, co sugeruje, że był to okres osiągania przez dzieci dojrzałości społecznej. Z kolei brak pochówków niemowląt ukazuje minimalną granicę wiekową, od której dziecko postrzegane było jako pełnoprawny członek społeczeństwa.

Innym aspektem dzieciństwa zajęli się kolejni trzej autorzy, którzy omówili zabawki dziecięce.

W pierwszej pracy z tego cyklu Povilas Blaževičius (*Toys as a reflection of player's social status*, s. 137–151) ukazał pochodzące z terenu Litwy późnośredniowieczne i nowożytnie przedmioty służące do gier i zabaw, jako wyznaczniki statusu, przede wszystkim poprzez określenie kryteriów ich drogocенności. Bez mała wszystkie omawiane zabytki odkryte zostały w miastach, stąd należy je traktować jako świadectwo rozrywek mieszczańskich i dworskich. Na Litwie w XIV–XVIII w. zabawkarstwo nie stanowiło podstawowego źródła dochodu dla rzemieślników i nie specjalizowano się wyłącznie w tego rodzaju wytwórczości. Było to — co najwyżej — zajęcie sezonowe i doraźne. W ocenie Autora wyraźny niedostatek odpowiednich źródeł pisanych stwarza konieczność odnoszenia się do szacunkowej ceny surowca, z którego były one wykonane, i poleganiu na subiektywnych kryteriach, takich jak czas pracy potrzebny do wykonania danej zabawki czy technologiczna złożoność jej wyprodukowania.

Analizie poddano osiem kategorii wyrobów zabawkarskich: przedmioty odnoszące się do sfery wojny (pomniejszone wersje militariów, figurki żołnierzy), związane z działalnością ekonomiczną (środki transportu — zminiaturyzowane elementy wozu), utensylia gospodarstwa domowego (drewniany klucz, naczynka), lalki, zabawki typu wiatraczki i bąki, muzyczne (piszczałki, gwizdki, drumle), sportowe (piłki, kręgle, kulki do gry, astragale, łyżwy) i gry planszowe (szachy, wracaby).

Autor wykazał, że większość uwzględnionych znalezisk odznacza się prostym wykonaniem — mogły one być łatwo sporządzone przez same dzieci lub ich rodziców. Dotyczy to głównie glinianych i woskowych lalek, zabawek z drewna, kościanych kręgli czy kulek z gliny. Produkcja niektórych zabawek wymagała jednak wysokich umiejętności, określonej wiedzy specjalistycznej i użycia cennych materiałów. Wyrobami wykwalifikowanych rzemieślników były skórzane piłki. Niektóre drumle z XV–XVII w. noszą sygnatury, będące gwarancją wysokiej jakości wykonania, co musiało skutkować odpowiednio wysoką ceną tych instrumentów. Z kolei ceramiczne gwizdki mogły powstawać tylko w pracowniach doświadczonych garncarzy. Do najdroższych w XIV–XVIII w. należały komplety gier planszowych z kości lub rogu, szczególnie egzemplarze ręcznie rzeźbione i zdobione motywami geometrycznymi lub inkrustacjami. Opierając się na kryteriach złożoności produkcji, nakładu pracy i rodzaju materiału, Autor wyliczył, że w przybliżeniu 48% omawianych przedmiotów to proste zabawki, których produkcja nie wymagała większych umiejętności, 51% znalezisk można ocenić jako skomplikowane, których nie można było wykonać bez specjalistycznej wiedzy i odpowiedniego surowca, a tylko 1% stanowiły dobra luksusowe.

Izabela Gomulka (*Children's toys in mediaeval Silesia*, s. 153–162) omówiła zabawki dziecięce z terenu średniowiecznego Śląska. Zwróciła szczególną uwagę na dwie kategorie

zabytków, które — jej zdaniem — różnią się od innych znajdujących na terenie Polski. Pierwsza z nich to łódeczki z kory, których kształt, konstrukcja i proporcje wiernie naśladują statki przeznaczone do transportu rzeczno-ego. Według Autorki dostrzec można nawet postępującą ewolucję kształtu, widoczną także w pełnowymiarowych jednostkach pływających. Druga kategoria zabytków to figurki koników, odmiennie niż na innych terenach wykonane z gliny, nie zaś z drewna. Autorka słusznie wskazuje przy tym na wpływy z Niemiec i Czech, z którymi Śląsk był wówczas blisko związany i gdzie analogiczne znaleziska nie należą do rzadkości.

Problematyki zabawek dziecięcych dotyczy także kończąca książkę esej Pauliny Romanowicz (*Archaeological finds of playthings in late medieval towns. Contribution to the study of the development of children in the past*, s. 163–184). Autorka uwzględniła zabytki odkryte w trakcie badań miast hanzeatyckich, przyjmując podział gier i zabaw na cztery kategorie: manipulacyjne (np. grzechotki), odtwórcze (np. figurki gliniane, miniaturowa broń lub statki, pionki do gier planszowych, kości), konstrukcyjne i sportowe. Badaczka nie poprzestała jednak na ich charakterystyce, ale wykonała eksperyment, który miał wykazać, czy istnieją kategorie zabawek chętniej wybierane przez określoną płęć oraz w jaki sposób angażują one dziecko i mogą wpływać na jego rozwój. W tym celu wykonano repliki zabawek średniowiecznych oraz zakupiono ich współczesne odpowiedniki. Dzieci bez problemu znalazły zastosowanie dla nieznanym im zabawek średniowiecznych, niekoniecznie zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem adaptując je na potrzeby chłopców i dziewczęcych zabaw. Eksperyment wykazał znaczenie wspólnych gier i zabaw w przygotowaniu dzieci do funkcjonowania w środowisku społeczno-kulturowym. Dla nas ich obecność w materiale archeologicznym jest świadectwem tej ważnej sfery życia dzieci, zwłaszcza w okresie średniowiecza, postrzeganym jako okres, w którym kategoria dzieciństwa nie istniała.

Książka *Child and Childhood In the Light of the Archaeology* to pierwsza w polskim środowisku naukowym publikacja w pełni poświęcona archeologii dzieciństwa². W naszym kraju dziedzina ta dopiero raczkuje, tym bardziej należy zatem podkreślić fakt, że to pionierskie przedsięwzięcie znalazło uznanie w ośrodkach decyzyjnych, które postanowiły wesprzeć je finansowo.

Rozdział pierwszy o charakterze historiograficznym stanowi wstęp do prac, w których badacze poszukują odzwierciedlenia aktywności dzieci w materiałach funeralnych (rozdziały 3–6) oraz wytworach kultury materialnej (rozdziały 2, 7–9). Bardzo cenne pod względem poznawczym okazały się prace dotyczące zabawek dziecięcych. Jest to bowiem wciąż obszar pozostający na marginesie zainteresowań tematyką najwcześniejszego etapu życia człowieka w rodzimej historiografii, o czym ostatnio nadmienila Dorota Żołądź-Strzelczyk³. Prezentowana publikacja dobrze ukazuje gamę zagadnień i problemów stających przed badaczami oraz różnorodność sposobów badania dzieci i dzieciństwa. Jaskrawo ukazuje również, jak zwodnicze może być patrzenie na przeszłość przez pryzmat aktualnej rzeczywistości i jak ostrożni powinniśmy być w naszej interpretacji przeszłych społeczeństw, ponieważ nasze kategoryzowanie płci nie zawsze odpowiada dawnej rzeczywistości.

Andrzej Janowski
(Szczecin)

Tomasz Kurasiński
(Łódź)

² Kilka lat temu ukazał się zbiór artykułów: *Dusza maluczka a strata ogromna*, Funeralia Lednickie. Spokojnie 6, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, Poznań 2004, przy czym problematyką wiodącą uczyniono w nim obrzędowość pogrzebową.

³ D. Żołądź-Strzelczyk, „A cacek też dużo było”. Zabawki dziecięce na ziemiach polskich w średniowieczu i epoce nowożytnej, „Kwart. Hist.”, R. CXX, 2013, z. 1, s. 5–6.